Nr. 166. Śmigiel, niedziela 23 lipca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jeszcze 20 Kas szkolnych nie nadesłało rachunków za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1921 r. Jeżeli takowych do 1 sierpnia br. nie odbiorę, każę przymusowo ściągnąć.

Przydzielony cukier siłom nauczyc. winien być z Inspektoratu do 10 sierpnia br. odebrany. Po tym czasie przepada cukier.

Inspektorat szkolny, Chrzan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

W rocznicę pogromu Krzyżaków.

522 lat temu w dzień rozesłania w świat apostołów, na polach Grunwaldu rozegrała się walna batalja, mająca dla Polski rozstrzygające znaczenie, bowiem zadecydowała ona o tem, że Krzyżacy zostali uśmierzeni na pewien czas, że ich ciągłe zaborcze dążenia skierowane przeciwko Polsce zostały wstrzymane. Coprawda musimy to stwierdzić; Grunwald nie zniweczył zakusów krzyżackich, on je jeno zahamował. Następne pokolenia nie potrafiły wykorzystać zwycięstwa Jagiełły, nie potrafiły przeprowadzić w dalszym ciągu konsekwentnie uśmierzenia najeźdźców krzyżackich, tak że w rezultacie doprowadziły do tego, iż na schyłku XVIII stulecia nieodrodni następcy rabusiów średniowiecznych, w mnisich płaszczach, godni potomkowie, którzy przyjęli wszystkie tradycje postępu, podłości i zdrady krzyżackiej — Niemcy przyczyniły się do pogrzebania Rzeczypospolitej bodaj że w największej mierze i zawsze zajmują stanowisko odwiecznego i nieprzebłaganego wroga w stosunku do państwa polskiego.

Wszakże rocznica Grunwaldu była, jest i przez długie lata będzie tym wielkiem świętem triumfu narodowego, tym wielkim sukcesem oręża polskiego, który zdołał pogłębić jedynie swym męstwem, ofiarnością i samozaparciem się o wiele lepiej zorganizowanego wroga. Grunwald to jedna z ogniw tego wielkiego łańcucha naszych poczynań bohaterskich, to jeden z promieni glorji polskiego oręża, to obok Chocima, Kircholmu, Wiednia, Somo-Sierry i tylu, tylu innych walk, najpiękniejszy klejnot w skarbcu naszych narodowych pamiątek. To też czci go cały naród, to też jemu są poświęcone wszystkie uczucia dumy i chwały Polski, a został uwieńczony ku pamięci przyszłych pokoleń przez dwuch mistrzów: pendzla — Matejkę i pióra — Sienkiewicza.

Dobrze zrobił Komitet Obrony Kresów Zachodnich, że obecną rocznicę Grunwaldu złączył z obchodem na cześć przejęcia przez Polskę G. Śląska!

Te dwie daty, te dwa wypadki, tak jakoś dziwnie ze sobą się łączą, tak zespalają się w jedną całość, wzajemnie się uzupełniają! Tam przed 500 z górą laty niepomierny triumf oręża polskiego, triumf, który zadziwił świat cały. Tu — zwycięstwo myśli narodowej, tego głębokiego ukochania oraz przywiązania do ziemi ojczystej; tu żywe stwierdzenie, świadectwo krwią i łzami podpisane wieszczych słów Marji Konopnickiej: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz"! „Nie będzie dzieci nam germanił"! „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród"! „Nie damy pogrzebć mowy"!

Tak. To nie były czcze słowa! To nie były tylko zwykłe poetyckie frazesy! Lud śląski stwierdził je czynem, zachował swą polskość, swą mowę, swe głębokie ukochanie do tej ziemi, a kiedy przyszła chwila wypowiedzenia się, kiedy miał zaświadczyć co do swych uczuć — nie zawahał się ani na chwilę, nie ulękł się terroru, — śmiało stwierdził, że jest, był i będzie polskim! To nowy triumf najwznioślejszych i najszczytniejszych narodów pierwiastków, to Grunwald polskiego ducha.

To też teraz w połączeniu te dwie rocznice stawiają nam obraz przed oczami tego, co Polak może, co potrafi, jeśli „umie chcieć". Właśnie trzeba jeno zdobyć się na tę wolę czynu, na tę potęgę ducha narodowego, przepomóc wszystkie przeciwności, zdławić panoszące się wichrzycielstwo i warcholstwo, aby w tę wielką rocznicę zrodził się trzeci Grunwald! odrodzenia dawnej dumy narodowej, dawnego poświęcenia, ale już nie tylko na polach bitew lecz również i w czynie!

Te dwa święta narodowe złączone razem ze sobą święci miasto nasze w niedzielę, dnia 23. lipca uroczystym obchodem, w którym weźmie udział całe społeczeństwo nasze.

Wszystkie sztandary zbiorą się jutro o godz. 1/2 10 przed salką Ducha św.

Wzywa się również wszystkich pp. Skarbników Towarzystw należących do Związku, aby również o tej godzinie w tem samym miejscu się stawili.

Domy i sklepy należy pięknie udekorować!

Ojczyzna.

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.
Ojczyzna moja — to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich, sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy i niwy i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.
Ojczyzna moja — to pradziadów sława,
Szczerbiec Chrobrego, cesarska buława,
To duch rycerski, szlachetny a mężki,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.
Ojczyzna moja — to te ciche pola,
Które od wieku zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły —
Co jej swobody obrońców przykryły.
Ojczyzna moja — to ten duch narodu,
Co żyje trudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców a piosnką u dzieci!

Marja Konopnicka.

Przesilenie w dalszym ciągu.

Warszawa, 22. lipca.

W ciągu całego dnia wczorajszego toczyły się rokowania pomiędzy lewicą a grupami centrowemi, w sprawie utworzenia rządu. Rokowania te nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu i prawdopodobnie nie dadzą go przed wtorkiem. Głównym czynnikiem, który prowadzi je ze strony lewicy, jest p. Witos, a ze strony centrum najsilniej przeciwstawia się mu p. Skulski. Ten ostatni na propozycję p. Witosa podjęcia rokowań oświadczył, że w chwili obecnej uważa jedynie za wskazane, aby blok lewicowy pertraktował jako całość z blokiem umiarkowanym.

Obok Skulskiego prowadził jeszcze rokowania Witos z Rossetem. Wszakże były one nieobowiązujące. A Moraczewski pertraktował z K. P. K. Ani Zjedn. Mieszcz. ani K. P. K. nie udzieliły jednak decydującej odpowiedzi i wogóle prawdopodobnie powyższe rokowania nie zostaną ukończone przed wtorkiem.

Z. L. N., Ch. D. i N. Ch. S. L. trwają w dalszym ciągu na stanowisku domagania się od p. Piłsudskiego, aby spełnił swój obowiązek prawny jako Naczelnik Państwa, podpisując nominację p. Korfantego.

O godzinie 2 po południu rozpoczęło się wspólne posiedzenie stronnictw centrowych. W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są wspólne narady stronnictw centrowych i prawicowych. Zaznaczyć należy, iż p. Witos w rokowaniach przyrzekł likwidację bloku lewicowego. Według pogłosek kuluarowych zapoczątkowane obecnie porozumienie ma na celu utworzenie rządu, którego podstawy parlamentarne stanowiłyby grupy stronnictw bez Zw. Lud.-Nar., Ch. D. i grupy Dubanowicza na prawo, na lewo bez Wyzwolenia i P. P. S.

Półurzędowy organ czeski „Gazette de Prage" pisze:

Z powodu ostatnich wypadków w Polsce władza przejdzie prawdopodobnie w ręce narodowych demokratów i innych stronnictw pokrewnych. Jeśliby tak się stało, to szczególnie we Francji przyjętoby nowy gabinet z radosną satysfakcją, albowiem program polityki zagranicznej stronnictw narodowo-demokratycznych zawiera myśl jak najściślejszej pracy Polski z małą ententą, zaś pod względem polityki wewnętrznej dojście do władzy narodowych demokratów pozwoliłoby im obalić twierdzenie ich przeciwników, że ich demokratyczność jest właściwie reakcją.

Niech społeczeństwo przemówi!

„Kurjer Poznański" z poważnej strony otrzymał następujące pismo:

Słusznie Szanowna Redakcja podkreśliła postępowanie wbrew prawu ze strony p. Piłsudskiego. Wielkiego będzie trzeba wysiłku, aby wymóc poszanowanie dla autorytetu prawa; czy zostaniemy państwem praworządnem, zależeć będzie — jak to równie Redakcja podnosiła — od społeczeństwa, od wszystkich razem i od każdego z osobna.

Wielkie znaczenie w tej walce o prawo będzie miało poparcie moralne, jakiego społeczeństwo całe Wojciechowi Korfantemu i jego gabinetowi udzielić musi. On i reszta ministrów czuć i wiedzieć muszą, że stoi za nimi nietylko zdrowa część Narodu, ale i olbrzymia jego większość, wszyscy uświadomieni obywatele i wszelkiego rodzaju organizacje.

Dziś, jutro i w najbliższych dniach wysyłać się powinno pod adresem: Prezydent ministrów Wojciech Korfanty — Warszawa — Sejm — masowo telegramy z hołdem i uznaniem oraz wezwaniem do wytrwania w walce o prawo. Odpisy tych telegramów wysyłać należy pod adresem: Józef Piłsudski — Warszawa — Belweder, aby tam dowiadywano się bezpośrednio, jaka jest opinja w kraju i jak rozwinięte jest w Polsce poczucie prawa. Drugi odpis należałoby doręczać redakcjom pism do ogłoszenia.

Telegramy takie powinny iść od pojedyńczych osób, a przedewszystkiem od poszczególnych towarzystw, od całych związków, od wszelkich zrzeszeń, od instytucyj i wszystkich organizacyj. Nie można się zadowolić, jeśli telegram wyśle związek, jako taki, — każde towarzystwo, należące do związku, powinno za siebie osobno przemówić. Akcja ta powinna być jak najpowszechniejsza, powołane są do niej bynajmniej nietylko organizacje polityczne, ale wszystkie wogóle. Przecież w towarzystwach kulturalnych czy gospodarczych zasiadają obywatele-Polacy, którym tak samo jak wszystkim innym zależy na pomyślności Ojczyzny i na praworządności, jaka w niej zapanować musi, jeśli ostać się mamy.

Cały kraj, wszerz i wzdłuż, cały naród, od góry do dołu, przemówić musi, że dość mamy tej anarchji, gubiącej nas moralnie i materjalnie, że chcemy stać się państwem praworządnem.

W tym ostatecznym głosie całej powszechności polskiej nikogo zabraknąć nie może, głos bowiem każdego obywatela, każdej organizacji czy instytucji ma swoją wagę.

Całą prasę narodową upraszam usilnie w imię wspólnego nam dobra powszechnego o wydatne poparcie tej akcji.

Ślubowanie.

Było to dnia 20-go lutego 1919 r., na owem pamiętnem posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, na którem jednomyślną uchwałą powierzono p. Piłsudskiemu sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa na podstawie wymienionych w tej uchwale zasad, które stanowią właśnie t. zw. krótką konstytucję.

Przed powzięciem uchwały wygłosił p. Piłsudski, który wówczas stanął jedyny raz przed Sejmem na mównicy, przemówienie, które wobec dzisiejszych zdarzeń żywo się przypomina.

Już takie zdania brzmią dzisiaj osobliwie:

„...chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo...

„...dążyłem, by właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: zapomocą praw stanowianych przez wybrańców narodu...

„...zgodnie ze swym zasadniczym celem i głębokiem przekonaniem, że w Polsce 20-go wieku źródłem praw może być jedynie Sejm...“

Najdobitniej jednak wybija się dzisiaj w pamięci zdanie następujące:

„...całe wojsko polskie, któremu mam zaszczyt przewodzić, złożyło jednobrzmiące uroczyste ślubowanie, że się podda wszystkim prawom wynikającym z uchwał i postanowień Sejmu, a osobiście razem z całym garnizonem warszawskim złożyłem to ślubowanie dnia 13 grudnia ubiegłego roku“.

To uroczyste ślubowanie oddania się wszystkim prawom wynikającym z uchwał i postanowień Sejmu powtórzył wówczas p. Naczelnika Państwa z mównicy sejmowej na chwilę przed uchwaleniem t. zw. krótkiej konstytucji.

Bezpośrednio bowiem po tem przemówieniu rzekł p. Marszałek Sejmu:

„Zawiadamiam Panów, że w tej sprawie wpłynął nagły wniosek posłów Korfantego i t. d....“

W rzeczy samej tak się złożyło, iż wniosek ów, przedstawiony jednomyślnie przez wszystkie stronnictwa, podpisał pierwszy pos. Wojciech Korfanty, jako ówczesny prezes pierwotnego Zw. Lud. Nar., największego klubu poselskiego.

A wniosek ten, który stał się za chwilę jednomyślną uchwałą Sejmu o powierzeniu p. Piłsudskiemu urzędu Naczelnika Państwa, na wymienionych tam zasadach, mówi:

„...Naczelnik Państwa jest... wykonawcą uchwał Sejmu...“

Tak brzmiało ślubowanie i tak postanowiała uchwała, po której powzięciu, na wniosek pos. Korfantego i innych, p. Piłsudski stanął ponownie na mównicy sejmowej i zaczął swe przemówienie od słów:

„Głęboko wzruszony dziękuję Panom za ten zaszczyt i za tę uchwałę...“

Tak brzmiało ślubowanie, tak brzmiała uchwała, tak brzmiało przyjęcie jej i podziękowanie za nią dnia 20-go lutego 1919.

A dzisiaj?

Rezolucje ludności

przeciwko stanowisku Naczelnika Państwa.

W środę odbyły się liczne wiece, zwołane przez Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy.

Na wiecach uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 19 lipca obywatele stołecznego miasta Warszawy uchwalają:

„Wskutek samowoli p. Józefa Piłsudskiego i zbrodniczego zaślepienia popierającej go lewicy, Polska znalazła się nad brzegiem przepaści.

Zgromadzeni potępiają bezprawne usunięcie rządu p. Ponikowskiego przez Nacz. Państwa w d. 2 czerwca, które wtrąciło państwo w długotrwały zamęt.

Zgromadzeni protestują przeciw odmowie powołania rządu posła Korfantego, prawomocnie naznaczonego przez Sejm, jako przeciw pogwałceniu konstytucji i podeptaniu ustroju demokratycznego i wzywają p. Piłsudskiego, ażeby zastosował się do obowiązującego prawa.

Zgromadzeni piętnują stronnictwa lewicowe, które popierają niekonstytucyjne działanie Naczelnika Państwa i czynią je odpowiedzialnymi za wszystkie szkody i straty jakie to samowolne i bezprawne przesilenie zadało ojczyźnie naszej.

Zgromadzeni wyrażają posłom narodowym, którzy spokojnie, cierpliwie i taktownie stanęli w obronie prawa i konstytucji, pełne zaufanie i najgorętsze wezwanie do wytrwania a rządowi posła Korfantego najsilniejsze poparcie.

Zebrani wzywają wszystkich obywateli państwa polskiego do wystąpienia w obronie prawa“.

Odezwa kobiet polskich.

Kobiety Polki!

Nadeszła chwila czynu!

Nie wolno nam dziś dłużej przyglądać się biernie, jak żywe, krwawiące jeszcze ciało Polski szarpią jej wrogowie! Instynkt samoobrony najświętszych praw narodowych nakazuje nam przemówić, stanąć na straży zagrożonej przyszłości naszej Ojczyzny, bronić zaprzepaszczenia duszy narodu! Groźne te objawy widzimy w celowej robocie stronnictw lewicowych, dążącej do popchnięcia narodu całego w odmęt anarchji. Przeciwstawić się temu musimy, wołając głosem wielkim do tych, którzy stoją na czele Rządu i przedstawicieli ludu całego w Sejmie: Dość tej zgubnej, fatalnej w skutkach zabawy, Polska potrzebuje Rządu silnego, któryby był wyrazem dążeń całego narodu, dążeń chrześcijańskich, opartych na ładzie i sprawiedliwości, któryby umiał silną dłonią poskromić zakusy wrogich polskości żywiołów, grożących Polsce zaprzedaniem jej w niewolę obcą, żydowsko-niemiecką.

Stajemy zwartą ławą przy Rządzie, na czele którego stoi człowiek, popierający dążenia chrześcijańskie i narodowe wszystkich prawdziwych Polaków; uważamy, że powołany przez stronnictwa umiarkowane w Sejmie, syn odzyskanej ziemi górnośląskiej, poseł Korfanty, stojąc na czele utworzonego przezeń Rządu, daje nam gwarancję praworządności w Polsce, opartej na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej.

My — matki Polki, mamy obowiązek troszczyć się o to, gdyż krew z naszej krwi, kość z naszych kości, synowie nasi i córki nasze — to własność nasza, to własność Polski, również droga nam, jak i jej. Zaprzepaścić jej nie damy, nie damy zatruć duszy narodu, tak nam dopomóż Bóg.

Narodowa Organizacja Kobiet.
Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek.
Dźwignia.
Ochrona Kobiet.
Koło Pracy Kobiet.
Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej.
Katolicki Związek Polek.

Nasz sztandar.

Nasz sztandar tkała żywa moc,
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dni, przez głuchą noc
Tkała go duchów ręka.
My jej drgającą snuli nić
Z serca, co żarem bije....
Ten tylko naród godzien żyć,
Co czuje sam, — że żyje!

Nasz sztandar powiał w jasność zórz
Na drzewcu z tego drzewa,
Co krzemieniami w szerz i wzdłuż —
Wrosło w tej ziemi trzewa.
I nikt i nic, przez żaden trud,
Nie zerwie węzła tego,
Co z ziemią wiąże wierny lud,
A ziemię z duchem jego.

Nasz sztandar jedno hasło ma,
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy życie trwa.
Jest z klęski — zmartwychwstanie;
My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram,
Kto w jutro swoje wierzy!

Marja Konopnicka.

Rodacy!

Poćwiartowana nasza Ojczyzna, wpędzona gwałtem do grobu, zmartwychstała! Po siedmkroć odwalaliśmy grobowy kamień, lecz nadaremnie. Wielka i potężna Polska powstała dopiero z krwawych zapasów światowych zbiorową wolą całego Narodu. Pękły i padły mury niewoli, a Orzeł Polski zerwał ogniwa, gwałtem nałożonych kajdan. Zmatwychwstanie jednak Polski pociągnęło za sobą liczne ofiary!

Ofiary krwawe złożyły liczne zastępy dzielnych żołnierzy Polski na polach bitew, ofiarnie i bez słowa skargi, niosąc w ofierze Ojczyźnie to, co mieli najdroższego, życie swe i zdrowie Ci, którym dano było powrócić w zagrody swoje, powrócić na łono swych rodzin, częstokroć powracali schorzali i okaleczeni, do pracy już niezdolni, powracali inwalidami. I setki tysięcy krwawych ofiar wojny znajduje dziś w naszej Ojczyźnie. Każdy Naród, dbały o swój honor, szczególną opieką otacza żołnierzy-inwalidów, pomny, że właśnie Ci, a nie kto inny, piersią swą zasłaniali przed wrażem wrogiem Jego sioła i miasta, że oni w obronie Ojczyzny stargali swe zdrowie, że słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby dług wdzięczności, dług honorowy, jaki zaciągnął Naród wobec swych cichych i bezimiennych bohaterów został choć w części spłacony.

Tak pojmowały i takie, a nie inne stanowisko, zajmowały już narody starożytne, tak (a nie inaczej) postępowali nawet tyrani starożytni. Wszystkie Państwa europejskie posiadają Domy Inwalidzkie, gdzie zasłużeni Ojczyźnie bohaterzy, mogą spokojnie i bez troski spoglądać w przyszłość, gdzie mieszkać mogą niezdolne do pracy wdowy po poległych, gdzie wychowywać mogą się dzieci tych, którzy życie swe złożyli na ołtarzu Ojczyzny.

Takie domy posiada Francja, Anglja, Niemcy, Szwecja, Rosja i t. d. Państwa te posiadają pałace. Polska na pałace jeszcze zdobyć się nie może, gdyż budżet Państwa nie przedstawia się zbyt różowo, ale najuboższe narody w poczuciu własnej godności i patrjotyzmu stwarzają cuda. Nie jest w stanie dać Państwo, damy my! Istnieje w Polsce potężny zastęp możnych i zbogaconych przez wojnę, którzy nie powinni ani na chwilę zapomnieć o tych, którzy ratowali lub tworzyli ich dobrobyt.

Związek Inwalidów Wojennych pragnąc dać szerszemu ogółowi społeczeństwa sposobność do spełnienia swych obowiązków, a zarazem dać sposobność społeczeństwu do stworzenia instytucji, która będzie pomnikiem chwały Narodu Polskiego, urządza loterję pieniężną na rzecz inwalidów wojennych, której dochód przeznaczony jest na budowę Domu Inwalidzkiego w Polsce.

Loterja, której losy w tych dniach ukażą się w sprzedaży, pozostaje pod protektoratem p. Marszałka Sejmu Ustawodawczego.

Nikogo nie powinno być w Polsce, który nie spełnił swego obowiązku i nie nabędzie losu loterji Inwalidów Wojennych.

Stwórzmy dzieło własnym wysiłkiem, gdy Państwo nie może obecnie dokonać!

Pokażmy, że nietylko królowie i cesarze umią być wdzięczni!

Pokażmy, że nie obcy nam jest los setek tysięcy krwawych ofiar wojny!

Wydział Wykonawczy Zarządu Gł. Zw. Inw.
Wojenn. Rzecz. Pol.

Losy do nabycia w Starostwie w Śmiglu.

W odpowiedzi P. Kiernikowi.

W nrze 28. czasopisma „Włościanin“, z dnia 9-go lipca br., były przes Głównego Urzędu Ziemskiego, p. Kiernik, umieścił napaść na mnie, pełną obelżywych zwrotów i słów.

Z powodu tego jestem zniewolony oświadczyć co następuje:

Wicepatron Kółek Rolniczych na powiat wolsztyński, p. Hozakowski, już w grudniu zeszłego roku powiadomił mnie, że komisarz ziemski z Zbąszynia otrzymał rozporządzenie G. U. Z., że z przeznaczonych na parcelację osad poniemickich w tymże powiecie tylko połowa ma być odstąpioną tubylczej ludności, a druga połowa ma być zarezerwowaną dla ludności innych dzielnic Polski. Jako motywy rozporządzenia podano, że miejscowi włościanie, mieszkający wśród Niemców na granicy, mogliby się łatwo zniemczyć.

Wiadomość ta została telegraficznie przez pana Wicepatrona 12 stycznia 1922 r. potwierdzoną, dlatego to poruszyłem ją 13 stycznia 1922 r. na posiedzeniu komisji rolnej w obecności p. prezesa G. U. Z. Kiernika. Podniosłem na tejże komisji sejmowej ostry protest przeciw temuż rozporządzeniu a mianowicie przeciw insynuacji, jakoby ludność kresowa, która najwięcej ucierpiała dla Polski i najwięcej miała sposobności wykazania gorącego, nieustraszonego, pełnego poświęcenia patrjotyzmu, miała być niedostatecznie pewną pod względem narodowym.

P. Prezes G. U. Z. powiedział na tejże komisji, że o takiem rozporządzeniu nic nie wie. Jednakże takie załatwienie sprawy mnie nie zadowoliło, a insynuację b. Prezesa G. U. Z. we „Włościaninie“ podaną, „jakoby milcząc przyjął odpowiedź z zadowoleniem“, odpieram jako objektywną nieprawdę. Pan Kiernik może dlatego zaprzeczył nieprawdopodobnego rozporządzenia, bo nie zostało ono podane na piśmie. Mam jednak dowody na to i w razie potrzeby stwierdzę świadkami, że podobnego rozporządzenia udzielono ustnie.

Pan Kiernik pisze, że oświadczył na posiedzeniu komisji: „o ileby to zaszło — to byłby to całkiem nieuzasadniony wybryk jednostki i w razie podania mi bliższych okoliczności, gotów jestem przeprowadzić dochodzenia“. Stwierdzam tedy, że te bliższe szczegóły p. Kiernikowi na owem posiedzeniu podałem, mianowicie wymieniłem wyraźnie powiat Wolsztyński jako ten, w którym stwierdzono istnienie powyższego rozporządzenia, a więc twierdzenie powyższe, umieszczone obecnie we „Włościaninie“, jakoby p. Kiernik swoje dochodzenia uzależniał od dostarczenia bliższych szczegółów, nie jest istotne. Oczekiwałem, że wnet dostanę odpowiedź urzędową, opartą na wynikach bezstronnie i surowo przeprowadzonego śledztwa.

Stwierdzam, że śledztwa nie przeprowadzono, że odpowiedzi nie otrzymałem i to aż do końca urzędowania p. Kiernika. Podniosłem zatem protest ponowny na walnem zebraniu Kółek Rolniczych, przynaglony do tego przez protesty z łona Kółek.

Artykuł p. Kiernika, umieszczony w gazecie „Włościanin“, obelżywy, niepoważny i czysto prywatny, w chwili, kiedy p. Kiernik nie jest już prezesem G. U. Z. mnie nie zadawalnia. Tu nie chodzi o sprawy osobiste — osoba p. Kiernika jako taka jest mi obojętną, lecz sprawa się toczy o honor włościaństwa wielkopolskiego.

Właśnie dlatego, że mi nie zależy na osobach, ale na rzeczy samej, nie odpowiadam też tutaj na obelgi p. Kiernika, stawiam się ponad osobiste napaści. Czy postępowanie moje było „katolickie“, osądzą włościanie sami. Jako Patron Kółek Rolniczych musiałem się przeciwstawić zarzutom, uczynionym przez G. U. Z. włościanom kresowym bronić włościan przed zarzutem braku patrjotyzmu i nadal ich bronić będę zawsze i tak długo, jak mi sił stanie do życia i pracy. Ufam, że dla tego celu włościanie mnie poparcia nie odmówią.

Kończę moje oświadczenie tem, że mimo protestów p. Kiernika i mimo obelg, jakie na mnie rzucił, podtrzymuję na mocy niewątpliwie prawdziwych dowodów i zeznań świadków, których każdej chwili podam, — podtrzymuję ponownie w całej pełni i jak najenergiczniej moje twierdzenie, a mianowicie, że podobne krzywdzące włościan kresowych rozporządzenie ustne istnieje i że nie cofnięto go dotąd, a jeżeli je cofnięto, to mnie jako Patrona Kółek i posła który o to interpelował w Sejmie, o cofnięciu nie zawiadomiono.

Kazimierz Brownsford.
Patron Kółek Roln., Poseł na Sejm.

Morderstwo polityczne w Malborgu.

O rozwydrzeniu i rozbestwieniu na tle różnic politycznych jakie zapanowało w Niemczech i prowadzi do coraz to nowych morderstw, daje wyobrażenie fakt że nawet w niewielkiem mieście, jakiem jest Malborg, rozegrała się scena tragiczna, której ofiarą padła żona redaktora miejscowej gazety „Marienburger Ztg“.

Stroną zaczepną byli nie monarchiści lecz skrajni lewicowcy. Zagrozili oni d-rowi Reisowi redaktorowi wzmiankowanego reakcyjnego dziennika, że jeśli nie pozwoli na cenzurowanie podawanych w swem piśmie wiadomości „wręcz kłamliwych“ przyjdzie mu „pozdrowić Rathenaua“. Gdy to nie odniosło skutku poczęły się hałaśliwe demonstracje przed jego mieszkaniem, przyczem padały strzały w okna i wypadkiem kula śmiertelna trafiła żonę redaktora, kula przeznaczona dla niego. Za ujęcie mordercy naznaczono wysokie nagrody.

Gazety reakcyjne, operujące wykrętami, gdy chodzi o atak morderczy monarchistów podnoszą wielki alarm i napadają na lewicę, wskazując przytem na fakt, że to na pewnym wiecu tylko trafem udało się posłowi Dingeldey uniknąć powieszenia.

„Danz. Neueste Nachrichten“ zauważa, że ogół pod „obroną republiki“ rozumie, że każdego lewicowca jak np. głośnego berlińskiego bandytę Koeltza wolno uważać za bohatera narodowego a za to każdy prawicowiec może mordować przeciwników bezkarnie.

Stosunki wytworzone w Małborgu trzeba kłaść na karb roznamiętniającej roboty czynników urzędniczych jeszcze w czasach plebiscytowych. One to uprawiając oszczerczą hecę antypolską, budząc dziką nienawiść do Polaków, przygotowały grunt do dalszzej politycznej walki z broniąw ręku. Za to rozwydrzenie spada opowiedzialność w pierwszym rządzie na sławetne władze pruskie.

Z warszawskiego Rynku towarowego.

W związku z kursem walut panuje chaos śród hurtowników warszawskich. Obroty naogół są większe. Uwidoczniło to się głównie w dziale manufaktury. Fabrykanci podnieśli ceny. Najwięcej się sprzedaje towarów bawełnianych oraz trykotowych lekkich na suknie damskie. Z prowincji przyjechało sporo kupców do Warszawy i Łodzi. Fabrykanci zaprzestali prawie udzielać kredytu. Hurtownicy biorą weksle, lecz tylko bardzo krótkoterminowe. Towary bawełniane podrożały o 20 proc. Wełniane — mniej. Płacą za woale pabjanickie 1.500 m. za metr. Szewioty kosztują 1.650 m., zamiast 1.400 m. Towary letnie mało podrożały. „Sybir“ Rosenblatta — 1.600 m. Szerokie Geyera — 2.300 m. Krzyżyki podrożały z 240 na 275 m. Kratki z 560 na 750 m. Pościelowe Heinzla — 800 m. Przędza drożeje ciągle. Obroty małe. Nici łódzkie „newskie“ poszły w górę o 50 proc. Podobnież francuskie i angielskie. Krajowe inne o 20 proc. To też miały większe obroty. Duży jest popyt na nici perłowe „L. B. W.“ Na bawełnę jest duży popyt w Łodzi, wskutek czego podrożała o 600 do 700 m. na kilo.

Wyroby pończosznicze podrożały o 25 do 30 proc., ponieważ surowiec do nich potrzebny, pochodzi z Anglji. Natomiast jedwabne pończochy letnie, sprowadzane z Niemiec, staniały o 15 do 20 proc. To samo jest z jedwabnemi rękawiczkami letniemi. Pończochy bawełniane mają mocniejszą tendencję, niż pończochy z wygonji. Meceryzowane spotyka się często. Tuzin Nr. 1251 i 1451 kosztuje przeszło 30.000 m. Tiule mają mocną tendencję. Koronki „valenciense“ podrożały o 20 proc. Wstążki drożeją. Hafty metkalowe kaliskie, których funt kosztował 6.000 m. podrożały na 7.000 m. Taśmy jedwabne — prawie bez ruchu. Konfekcja damska podrożała o 10 proc. Bielizna damska — o 25 proc., aczkolwiek surowy materjał podrożał o 40 proc.

W handlu norymberszczyzną zastój trwa w dalszym ciągu. Wyjątek stanowią guziki kokosowe, które cieszą się popytem i podrożały. Podrożały także artykuły bawełniane, jak taśmy, gumy, sznurowadła, nici, koronki.

Wyrób trykotaży cieszy się popytem. Fabrykanci mają dużo zamówień. Podnieśli oni ceny o 10 proc., twierdząc, że o tyle wełna podrożała.

W branży żelaznej panuje ożywienie. Jest zwłaszcza duży popyt na wyroby używane w rolnictwie. Ceny ciągłe idą w górę. Z wyrobów stalowych popytem cieszą się brzytwy, ponieważ z powodu podniesienia cen za golenie u fryzjerów, ludzie zaczęli się sami golić. Brzytwy podrożały o 1.000 do 1.500 m. na tuzinie. Kupcy, którzy sprowadzili wyroby stalowe z Czech na kredyt, narzekają, że muszą teraz płacić weksle, kiedy korona czeska jest bardzo zwyżka.

Na to samo narzekają kupcy handlujący porcelaną sprowadzoną z Czech.

W handlu kolonjalnym zastój jest ogromny. Pomimo braku obrotów podrożały jednak niektóre artykułu. Kawa palona I gatunku kosztuje 1.900 m. za kilo. Pieprz — 1.300 m. Herbata „Orange“ — 3.000 m., a „Orange Peccoe“ — 3.200 m. Kryształ ma tendencję słabszą. Za 100 kilo płacą 59.000 m. Cukier z Dobrzelina — 55.000 m. za worek 80 kg.

Wyroby tytoniowe nie mają teraz większych obrotów, ponieważ przed podniesieniem akcyzy porobiono znaczne zapasy.

Składki i pokwitowania.

Na Polski Czerwony Krzyż powiatu śmigielskiego otrzymałam od: O. Krafta z Wielichowa 300 mk., z sądu Roz. przez Rek. Janiszewskiego 112 mk. Przez Ewidencyjne biuro od F. Hetschera 50 mk., R. Gutckego z Parzęczewa 20 mk., Przez Kom. zach. od A. Kleina z Popowa Won. 30 mk., W. Langner z Olszewa 150 mk., od Straży Ob. przez pana Ciesielskiego 143 mk. Przez G. Schneidera od Tow. Młodzieży z St. Bojanowa z zabawy 825 mk. Przez Stachowiaka z Czacza od N. N. z Przysieki 10 mk. Przez Kom. wschód. Stempczak Szczepankowo 100 mk. Za pośr. p. Bierkowskiej z Machcina od koła śpiewackiego Cecylji z Dłużyny z zabawy 522 mk. 50 fen. K. Elsner z Śmigla 1000 mk. Hölcerowa za kwiaty 10 mk., i Kobusińska 10 mk., p. W. Stachowiakowa 20 mk. Z zabawy od młodzieży z Biskupic 200 mk. Z sądu Roz. przez. Rek. Janiszewskiego 50 mk. Przez Kom. zach. od Kreczmerowej i Łuczakowej z Targowiska 200 mk. W. Nowak Barchlin 40 mk. Przez Kom. wsch. J. Kaczmarek Koszanowo, M. Śliwa 50 mk. W. Sterna 100 mk. Preus. Popowo Won. 63 mk. Hoffmannswaldau z Koszanowa 600 mk. Przez Kom. wsch. od N. N. 200 mk. Przez kasę sądową w Śmiglu Wawrzyniak z Wielichowa 52 mk. Przez Kom. wsch. od Gusdorf z Górki Duch. 800 mk. Przez Kom. zach. od Rzepki z N. Bucza 100 mk. Z Sulejewa zebrano na wiecu 1400 mk. Przez Kom. wsch. Łabiński Przysieka 100 mk. Przez Orędownik Śmigielski Biały z Kluczewa 280 mk. Hoffmannswaldau z Koszanowa 150 mk. Erinus z Lipna N. 505 mk. Przez Kom. Gąsiorowskiego z zabawy z Wilkowa 780 mk. Przez Kom. wsch. od Hoffmannswaldaua 100 mk. Ciesielski znaleziono przez Mikołajczaka 100 mk. Sokołowo za wyrządzoną szkodę 100 mk.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“. Jadwiga Goławiecka, skarbniczka.

M y ś l i.

U nas każdy lubi się podjąć urzędu, choć wie, że mu nie wydoła, a choćby nawet wydołał jednak nie lubi pracy i subjekcji pragnie on, by za niego kto inny robił, sam zaś, aby się tylko urzędem zastawiał.

—

Nie można odmówić naszej ziemi, ażeby nie była płodna w dowcipy (t. j. talenty), której najrzadziej towarzyszy wielki majątek. *Hugo Kołłątaj.*

—

Ten, kto się śmieje, zawsze płaczących zwycięża.

—

Czystych modlitw władza
Usypia wszystkie troski i uśmierza bole;
Czas, cierpliwość najsroższe rany ułagadza;
Wszystko zniesć można...

—

Głupstwo jest wieczne, Głupstwo nie może umierać.
Od wieków z nieprzerwanej wypływa osnowy.

—

Serca zbrodnią skalane, zbrodni się nie boją.

—

Przekleństwo temu, co pomiędzy tłumem,
Jękiem rozpaczy przeraźliwie wrzasnął!...

—

. . . . Ludzie co przed sobą kłamią
Moc wielką duszy, wstydzą się cierpienia.

—

...Jest fala na wypadków rzece,
Jeśli się rzuci człowiek z nią, popłynie
Aż na wierzch ludzi w szczęśliwych fortecę.
Lecz, jeśli raz się z tą falą ominie,
To całe jego życie płynie smętne
Nędzą i bólem... *Juljusz Słowacki.*

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Apolinarego
Jutro: Krystyny p. m.
Wschód słońca 5,04, zachód 19,41.
Długość dnia 16,15. Ubyło 1,27.

Odezwa do Narodu polskiego pow. śmigielskiego. Od ośmiu tygodni wywołanem zostało w Polsce przesilenie gabinetowe przez Naczelnika Państwa, które pochłania w sobie już kilkanaście miljardów marek. To długie zapowiedziane „piłowanie“ nie Sejm już obchodzi — ale cały naród, całe społeczeństwo.

Większość sejmowa dała jednogłośny wyraz, aby na czele zdrowego i silnego rządu stanął mąż prawy, jakim jest Wojciech Korfanty. Naczelnik Państwa wraz z całą lewicą sprzeciwia się, aby w Polsce rząd był silnym i żelaźnej ręki.

Zewsząd z całego kraju dają słyszeć protesty przeciw wybrykom lewicy i zwołują wiece, na których uchwalają rezelucje, że zdrowy naród polski życzy sobie polepszenia egzystencji w państwie polskiem a ta może nastąpić tylko w utworzeniu silnego rządu na czele którego stoi dziś niezatwierdzony przez naczelnika Państwa p. Wojciech Korfanty.

A zatem z powyższych wywodów nadarza się nam jutro sposobność, abyśmy podczas uroczystości z tysięcznych piersi wnieśli okrzyk: „Niech żyje wielki patrjota i bojownik nasz premjer p. Wojciech Korfanty i uchwalili rezolucję, że tylko taki rząd w Polsce uznajemy.

Trzy lata próby, trzy lata udręki ekonomicznej — dają nam najlepsze świadectwo, że dalej za nos wodzić się nie chcemy.

Jako wolni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej dyktatorstwa nie zniesiemy, i choćby nam przyszło przejść po trupach — za rządem Korfantego pójdziemy!

Hojna ofiara. Pan gospodarz N. N. ze Sączkowa złożył w naszej Redakcji na biedne sieroty **10.000 mk.**

Proces o morderstwo. W Bydgoszczy rozpocznie się I-go sierpnia rozprawa przeciw Szymańskiemu i wspólnikowi, którzy w jesieni ubiegłego roku zamordowali na szosie pod Czyszkówkiem dwóch masarzy z Bydgoszczy Weynę i Jasińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają 4 osoby. Na rozprawę zawezwano około 56 świadków.

Samobójstwo. W Koźminie popełniła samobójstwo niejaka Schajerówna, córka znanej i cenionej w mieście właścicielki cegielni. Rzuciła się ona z dachu 2-piętrowej kamienicy i odniosła tak poważne obrażenia, że wkrótce zmarła. Powodem tego kroku był zawód miłosny.

O kanonizację błog. Ładysława z Gielniowa. Na odbytem niedawno Synodzie archidjecezji warszawskiej postanowiono wystąpić do Rzymu o kanonizację błogosławionego Ładysława, Patrona st. m. Warszawy i całej Polski.

Błogosławiony Ładysław ur. w r. 1440 był synem mieszczanina ziemi opoczyńskiej, województwa sandomierskiego i jako wychowaniec akademji krakowskiej przyjął sztaty zakonne w klasztorze św. Anny w Warszawie, gdzie przebył lat 40, zaznaczył się niezwykłą pobożnością, wymową kaznodziejską i gorliwością kapłańską: zmarł w r. 1505. Szczątki tego błogosławionego spoczywają w kościele św. Anny w sarkofagu po prawej stronie wielkiego ołtarza w kaplicy błogosławionego Ładysława. Lud warszawski zaraz po śmierci począł oddawać mu cześć jako świętemu. Sprawę kanonizacji bł. Ładysława poruszano kilkakrotnie w Rzymie w XVII i XVIII wieku. Ostatni wyrok Stolicy Apostolskiej w sprawie błogosławionego wydany został 19. sierpnia 1753 r. Ojciec św. uznał wtedy błogosławionego Ładysława Patronem Polski i Litwy i podniósł uroczystość jego do pierwszego stopnia święta.

Życiorys błogosławionego Ładysława opisał w r. 1633 ks. Wincenty Morawski, literat zakonny, lektor teologji, definitor prowincji w książce p. t.: „Lucerna perfections“.

Włamanie i kradzież listów amerykańskich. Do budynku Dyrekcji Poczt w Krakowie włamali się niewykryci dotąd sprawcy i skradli znaczną ilość listów amerykańskich które znajdowały się tam w przechowaniu, ponieważ nie można było ich doręczyć. Włamywacze rozbili kasetę z listami i splądrowali doszczętnie zabierając pieniądze. Szkoda bardzo znaczną.

Telegramy.

Znamienny głos.

Poznań, 21. 7. Organ poznańskich belwederczyków „Przegląd Poranny“ pisze w artykule wstępnym między innemi: P. Naczelnik Państwa odmówił swego podpisu pod nominacją gabinetu. Kroku takiego w żadnym wypadku akceptować nie możemy, wywołuje on bowiem nowe zaognienie kryzysu trwającego od tylu tygodni. Co więcej, list Naczelnika Państwa interpretowaliśmy w ten sposób, że jeżeli prawica Sejmu uprze się dalej przy kandydaturze Korfantego, to p. Naczelnik Państwa, nie mogąc w tych warunkach akceptować jego pracy, nie przeszkodzi jednak powstaniu gabinetu, lecz tylko bezpośrednio po nominacji złoży swój mandat w ręce Sejmu. W ten sposób rozpocząłby się zamiast kryzysu gabinetowego kryzys państwowy. Mimo wszystko rezygnacja Naczelnika Państwa z punktu widzenia konstytucyjnego jest rzeczą możliwą. Odmówienie podpisu nominacji gabinetu p. Korfantego zaś jest z punktu widzenia prawno-państwowego nie dopuszczalne.

O składzie rządu Korfantego w Paryżu.

Paryż, 20. 7. Telegram, który dziś rano nadszedł do Paryża z wiadomością, że Korfantemu udało się utworzyć gabinet, w którym p. Skirmunt przyjął tekę ministra spraw zagranicznych, p. Michalski tekę skarbu, a szereg wybitnych i doświadczonych osobistości inne teki, wywołał we wszystkich kołach politycznych Paryża żywe zadowolenia i nadzieję, iż teraz skończy się przesilenie w Polsce.

„Intrasigeant“ wydany po nadejściu tej wiadomości wita Rząd Korfantego słowami:

„Rola Korfantego na G. Śląsku uczyniła z człowieka owianego najgorętszym patrjotyzmem szefa Rządu“.

Podwyższenie pensyj urzędniczych.

Warszawa, 21. 7. Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła dalszy 20 procentowy dodatek dla urzędników, tak, że z dniem 1 sierpnia pensje tychże w stosunku do norm z 1 lipca, podniosły się o 40 procent.

Aresztowanie komunistów.

Warszawa, 21. 7. Donoszą z Opoczyńskiego, że władze bezpieczeństwa aresztowały tam trzech członków Zw. Zaw. Rob. Roln., którzy agitowali na rzecz komunizmu.

Wesoły kącik.

Nieszczęśliwe kumoszki.

— „Zmiłujcie się kumoszko! takiego mam męża,
lepiej bym poślubiła smoka albo węża.
Nijakiej z nim rady nie dojdę ni końca,
Choć cały dzień wojuję do zachodu słońca,
to on jakby nie słyszał — oczami nie mruga,
ani słowa nie mruknie, we warsztacie struga.“

— „Ech to nie kumoszko, droga ulubiona,
jakiego ja mam męża, łotra, faraona!
Kiedy zacznę z nim o co... jak zaklnie siarczyście
to w tej chwili milczę kumciu uroczyście.“

Gdyby te dwie kumoszki mężów pomieniały,
prawdziwego by szczęścia w małżeństwie doznały.

St. Migdalewicz.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

6. Polska Państwowa Loterja Klasowa

składająca się z 240.000 losów w trzech serjach, z których w pięciu klasach 120.000 losów i trzy premje wygrywają, rozpoczyna się pierwsza klasa **16. listopada rb.** do każdej z 5 klas kosztuje jeden cały los 1000 marek.

Zamówienia na losy przyjmuje

Biuro Fr. Świętego w Grodzisku,
ul. Bukowska 62. Telefon 9. Zastępcy poszukiwani.

Miętę, kwiat lipowy, rumianek

kupuje w świeżym i suchym stanie

M. Stachowiak.

Kupuję każdą ilość

Wisień

płacę najwyższe ceny dziennie

Kreuschner

Odbieram w domu i na stacji w Starem Bojanowie.

Znakomite

CYGARA

papierosy, tytonie do
-- fajki, gilzy, bibułki --

poleca

po jak najtańszych cenach
Dla Gościnnych ceny fabryczne

FR. WAWRZYNIAK

ŚMIGIEL.

Do

wydzierżawienia

gościniec

od 1. sierpnia r. b.

Kościół i szkoła w miejscu
Pierwszeństwo ma **rymarz.**

Zgłosz. przymuje **Majętność Parzęczewo.**
poczta Kamieniec pow. śmigielski.

Łóżko

z materacem
do sprzedania
Wiadom. w Admin.

WSZELKIE DRUKI

w zakres drukarstwa wchodzące,
wykonuje i przyjmuje

Drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.

Węgiel kamienny
Torf
Drzewo opałowe

dostarca tylko wagonami

Biuro Fr. Świętego, Grodzisk
ul. Budowska 62. Telefon 9.

SZELAK:KLEJ
BEJCE orzechową
poleca
Drogerja Poznańska
St. Kotecki, Smigiel.
Dla pp. stolarzy znacznie niższe ceny.

Na sprzedaż
Jedna maszyna
:: do młócenia ::
i maszyna do sieczki
ul. Lazaretowa 3.

W Nr. 54 „Rynku Drzewnego“ z dnia 18. lipca 1922 ogłosiło Nadleśnictwo

sprzedaż drewna
użytkowego

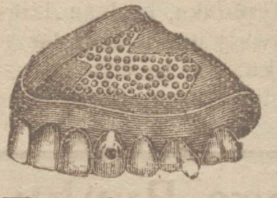
520 mp. w 4 losach I do IV kl., pochodzącego z wywrotów w leśnictwie państw. **Dębno,** powiatu **Rawickiego.** Termin składania ofert upływa 3. 8. br. o godz. 10.

Zwraca się niniejszem uwagę p. p. kupców drzewnych, którzy nie pokryli dotychczas swego zapotrzebowania.

Kancelarja Nadleśnictwa udziela bliższych informacji i wysyła na życzenie warunki sprzedaży za zwrotem kosztów 120 mk.

Nadleśn. państw. Leszno.

ATELIER dla sztuczn. zębów



z kauczuku i z metalu
Korony, Mostki i Plombowania
Specjalność:
WYRYWANIE ZĘBÓW
— — prawie bez bólu. — —

P. Ciecinski,

TECHN. Dentysta

przy kościele katolickim.

POLSKI BANK HANDLOWY

TELEFON 237 **ODDZIAŁ W LESZNIE** TELEFON 237

we własnym gmachu ul. Dworcowa nr. 11

przyjmuje depozyta

i oprocentowuje je **do 12%.**

Otwiera bezprowicyjne rachunki bieżące
Zakupuje i sprzedaje wszelk. papiery wartośc.
Wykonuje przekazy do Niemiec przy kupnach posiadłości oraz przeprowadza wszelkie inne transakcje walutowe.

---

1 dobrze bud. 2 kolna

powózka

dogard

na sprzedaż

Grząślewicz Śmigiel.

Gospodarstwo

w **Jabłonie** pow. Wolsztyński, 10 mórg ziemi, 1½ morgi łąki, ½ morgi lasu, budynki w najlepsz. stanie z wszelk. sprzętem, żywym i martw. inwentarzem zaraz na sprzedaż i do objęcia.
- Kościół i szkoła w miejscu. -

Otto Rosenau, Jabłona.

Dobry papieros jest dzisiaj bardzo drogi

Chcesz dobre i tanie tytonie palić, żądaj wszędzie tylko

czysto greckich tytoni Plutos

Wszędzie do nabycia.

Uboczny dochód

dla każdego

pracowitego obywatela

Listy i zapytania pod adresem
„Sanator“ 76
Bydgoszcz.

100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku

może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pożasłużbowej pracy może

zarobić.

Sonnabend, d. 29. Juli
vormittags 10 Uhr

findet im Gasthause zu

PROCHY

Versteigerung

nachstehender Gegenstände meistbietend gegen Barzahlung statt.

1 Gras- u. Getreide-Mähmaschine, 1 Kartoffelhackmaschine, 1 Drillmaschine, 1 Bauern-Webstuhl, 1 Ackerwagen mit Leitern und Kasten, 1 Kartoffeldämpfer, 1 Waschkessel, Schweine, Schafe und verschiedenes Andere.